

- Uważacie państwo, że wasz syn jest opętany przez diabła? To bardzo odważna teza. - ksiądz proboszcz spytał retorycznie.

- Oczywiście, że jest – zapewniał ojciec. - Proszę mu zrobić egzorcyzm!

- Byłbym ostrożny – proboszcz rozłożył ręce – powinien go przedtem obejrzyć psychiatra. Takie mamy procedury.

Zmarszczki, które pojawiły się na twarzach rodziców były najlepszym dowodem, iż nie są zadowoleni z obrotu sprawy.

- Proszę przynajmniej zrobić wstępną diagnozę – błagała matka.

- Dobrze, dobrze – ksiądz zaczął odpuszczać – tylko wyjaśnicie mi czemu macie go za opętanego? To bardzo ostra ocena.

- On nienawidzi kościoła! - wyjaśnił ojciec.

- Eee, tam – proboszcz machnął ręką na znak lekceważenia – to nie jest opętanie, to młodość.

Mimo wszystkich wątpliwości ksiądz zgodził się na rozmowę z małym chłopcem. Na wstępie zapytał:

- Twoi rodzice twierdzą, że nienawidzisz kościoła; czy to prawda?

- Oczywiście, że nie, do kurwy nędzy – chłopak wydarł się w niebogłosy. - To nie jest tak, że ja jestem przeciwko wszystkim katolikom, ja zwalczam tylko dziewięćdziesiąt pięć procent!

- To i tak bardzo dużo.- Ksiądz spuścił wzrok. Był nieco zakłopotany. - Ale powiedz mi, co ci takiego te dziewięćdziesiąt pięć procent zrobiło?

- Wytykacie mnie palcami za to, że nie chodzę do Kościoła!

Atmosfera zaczynała robić się gorąca.

Proboszcz wołał wszystko doprecyzować:

- Kiedy ostatnio ktoś ciebie wytykał?

Młodzieniec zaczął się zastanawiać. Długo myślał i myślał, ale miał jakieś problemy z przypomnieniem sobie, gdyż powiedział:

- Właściwie to nie pamiętam, ale tak na pewno było, gdyż tak jest wszędzie, w całej Polsce. W tym głupim kraju niemal wszyscy chodzą do Kościoła, a ci nieliczni oporni są szykanowani.

- Chyba przesadzasz z tym mówieniem wszyscy – odpowiedział ksiądz. - W Kościołach Wielkich owszem, znaczna większość chodzi do kościoła, ale w skali kraju jest inaczej. Statystyki Kościoła mówią o niecałych czterdziestu procentach.

Chłopak przerwał mu machając pięścią. Zrobił się przy tym cały czerwony.

- To są oszukane statystyki. Specjalnie kłamiecie i zaniżacie, żeby nie było widać, jak wielkim heroizmem wykazuje się moja dzielna mniejszość.

Na chwilę zamilkł, po czym dodał:

- Bo wy katolicy jesteście okrutni. Zabijacie innowierców, czego nie robi żadna inna religia. Katolicyzm to wyznanie wojny, reszta to wyznania miłości.

Słyszając te słowa ksiądz zdenerwował się.

- A kogo niby zabito za niebycie katolikiem? Co natomiast do wyznań miłości, to chyba jednak słyszałeś, jak muzułmanie czy hindusi zabijają katolików!

- Robią to tylko w samoobronie – odparł młody.

Od tych wszystkich emocji księdzu zrobiło się ciepło. Wytarł pot z czoła, chwilę pomilczał i potem zapytał:

- Czy całkowicie wyeliminowałbyś katolicyzm?

- Nie, tak skrajny to nie jestem. Uważam jednak, że powinien być zreformowany.

- A jakie to powinny być reformy? - Proboszcz nawet zainteresował się.

- Nie są one tak znowu duże. Żądam tylko likwidacji papieżstwa, usunięcia większości dogmatów, poluzowania etyki, zmniejszenia Biblii do Kanonu protestanckiego i zaprzestania interpretacji jej w sposób katolicki, odejścia od sakramentów, stworzenia zupełnie nowej liturgii z brakiem obowiązku mszy niedzielnej, zaprzestanie jakiejkolwiek działalności publicznej, a zwłaszcza ewangelizacyjnej, oraz co najważniejsze oficjalne przyznanie się, że wy czyli katole jesteście gorszym rodzajem obywateli. Poza tymi drobnostkami kościół może być.

Ksiądz aż otworzył oczy ze zdumienia.

- Przecież to już nie byłby Rzymski-Katolicyzm! - wymamrotał.

- A właśnie, zapomniałem dodać, że należy zmienić nazwę z kościół rzymsko-katolicki, na kościół smerfno-katolicki.

Proboszcz podniósł się, krzyknął:

- Pierdol się! - i wyszedł.

Chłopak krzyczał za nim:

- Co fanatyku religijny, nie możesz znieść, że ktoś ma inne podejście do twojego ukochanego kościoła niż ty!

- I jak, czy jest opętany? - Zapytał ojciec, jak tylko zobaczył księdza.

- Już zrobiłem wstępną diagnozę. Tutaj mamy do czynienia z czymś innym.

- Jak nie z opętaniem, to z czym? - Matka była w szoku.

Ksiądz nieco odsapnął, zrobił mądra minę i powiedział:

- Z głupotą.

Marek Adam Grabowski

Warszawa 2021

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Marek Adam Grabowski, dodano 17.01.2022 17:06

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.